

14-27 kwietnia 2025 | NUMER 178

BEZBIEK

bezcenna dawka książek



UWAGA!

MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ*

*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

**RÓŻNE OBLICZA
LEKTUR
STR. 6**



Źródło: freepik.com (Paul J.)



Źródło: freepik.com (Paul J.)

**META CHCE TRENOWAĆ
AI NA TWOICH
TREŚCIACH
STR. 7**



Źródło: freepik.com (Paul J.)

**ZATRUTE SERCE
STR. 10**

W TYM NUMERZE:

6

RÓŻNE OBLICZA LEKTUR

7

META CHCE TRENOWAĆ AI NA TWOICH TREŚCIACH

8

***DAREDEVIL BORN AGAIN*: ODRODZENIE CZY POGRZEB?**

10

ZATRUTE SERCE

19

HOROSKOP

20

BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziłło

NOTA REDAKTORSKA

Drodzy Czytelnicy,

[Za bardzo pochłonięta czytaniem, by coś więcej napisać]

Was też zapraszam do lektury naszego magazynu.

Ula



Źródło: freepik.com

MAGAZYN BEZBEK 178

RÓŻNE OBLCZA LEKTUR

Choć szkoła jest już dawno za nami, w naszej pamięci wciąż są pewne książki z kanonu lektur obowiązkowych. Jedne zostawiły po sobie dobre wspomnienia, inne zaś okazały się dla nas zbyt ciężkie lub zupełnie niezrozumiałe na tamtym etapie życia. Dziś opowiemy Wam o naszych książkowych potyczkach.

Najlepiej wspominam chyba *Mistrza i Małgorzatę*, ponieważ ta książka to idealne połączenie humoru, absurdu, wciągającej fabuły, interesujących, zapadających w pamięć bohaterów oraz mądrego przesłania. To był jeden z nielicznych momentów, gdy czytałem lekturę szkolną i nie mogłem się oderwać. Interesującą dla mnie lekturą były też *Sklepy cynamonowe*. To moje pierwsze spotkanie z prozą poetycką. Najbardziej podobało mi się to, jak Schulz używa języka. Kreśli obrazy, wciągając czytelnika w marzenie sennie. Najnudniejszym dla mnie utworem byli *Chłopi*. Jak ja się wynudziłem na tej książce! Być może byłem zbyt młody, na pewno za kilka lat jeszcze raz po nią sięgnę. Nie byłem w stanie zaangażować się w fabułę, bohaterzy byli mi obojętni, a jedyne, o czym myślałem podczas czytania, to to, kiedy wreszcie ta książka się skończy.

Adam Słowacki

Uwielbiałem czytać już od podstawówki, kiedy to w nauczaniu początkowym prowadziłem obowiązkowy zeszyt książek, oceniany później przez nauczycielkę. Czytałem książki przygodowe, fantastykę i inne lżejsze pozycje. Nawet pierwsze lektury jeszcze byłem w stanie ogarniać, ale przez coraz limit czasowy na czytanie kolejnych tytułów z listy w podstawie programowej zacząłem sięgać po streszczenia. Nie mogłem zdzierżyć *Chłopów*, *Lalka* mnie wynudziła, *Potop* z kolei mnie zaciekał, ale nie starczyło mi czasu, by go dokończyć. Były jednak takie książki, które czytałem z przyjemnością. Bardzo lubiłem wszelkie dramaty (zarówno *Antygonę*, jak i naszą polską *Zemstę*, choć moim ulubionym był *Skąpiec* Moliere), podobały mi się losy pilotów dywizjonu 303 z powieści Arkady'ego

Fiedlera, zaś w *Pana Tadeusza* wgrzyłem się jak w słodkiego pączka (i to kilkakrotnie) ze względu na jego rymowaną strukturę. Dość interesujące było też *Ferdydurke*, bo wydarzenia, które się tam rozgrywały były absurdalnie zabawne i zabawnie absurdalne. Być może kiedyś nadrobię jakieś z pominiętych przeze mnie lektur, ale, póki co, moja kupka wstydu wyznacza inne priorytety.

M. Matłok



Źródło: freepik.com (stockiu)

META CHCE TRENOWAĆ AI NA TWOICH TREŚCIACH

Ale możesz się temu sprzeciwić!

Wchodzisz w ten link <https://www.facebook.com/help/contact/6359191084165019>, na dole podajesz swój adres mailowy i tyle. Nie trzeba pisać uzasadnienia.

Żeby zrobić to samo na Instagramie, wchodzisz w ten link <https://help.instagram.com/contact/233964459562201>, na dole podajesz swój adres mailowy i gotowe.

Obie te czynności można wykonać tylko z poziomu przeglądarki. Czyżby Meta specjalnie komplikowała ten proces, żeby mniej osób zdecydowało się na sprzeciw? Pozostawię to pytanie bez odpowiedzi. Ponoć mają wysyłać maile oraz powiadomienia z informacją o możliwości sprzeciwu, ale ja nic na razie nie dostałem.

Należy zrobić to do 27 maja.

Czy ten sprzeciw rzeczywiście zostanie wzięty pod uwagę? Nie wiadomo. Ale lepiej zrobić cokolwiek niż nic.

A jakie dane będą wykorzystywane? Publiczne posty i komentarze. Meta zapowiedziała, że nie będzie używać wiadomości prywatnych oraz danych osób mających mniej niż 18 lat.

Meta oczywiście trenuje swoje AI na danych użytkowników już od dłuższego czasu, tyle że dotychczas robiła to, korzystając z treści osób spoza UE.

Sebastian Czapliński

DAREDEVIL BORN AGAIN: **ODRODZENIE CZY POGRZEB?**

Recenzja zawiera pewne spoilery!

Gdy w 2022 roku Kevin Feige ogłosił na Comic Conie, że powstanie nowy serial o niewidomym śmiałku, tłum nie posiadał się z radości. Jeszcze głośniej zaczęli wiwatować, gdy usłyszeli, że do głównych ról powrócą, znani z netflixowego wydania serialu, Charlie Cox oraz Vincent D'Onofrio, show ma mieć 18 odcinków, a do tego zaadaptuje komiks *Born Again* (czyli de facto robi to samo, co trzeci sezon). Gdzieś po drodze do dnia premiery przepisywano scenariusz, kręcono sceny na nowo, a serial podzielono na dwie części po dziewięć odcinków. Lekko ponad tydzień temu, 16.04, pierwsza część *Odrodzonego* się zakończyła. Czy warto było czekać?

Born Again swoją konstrukcją zdaje się łączyć stare z nowym. Z jednej strony jest to rzecz kompletnie oddzielna, korzystająca z postaci z wersji z Netflixa i wplatająca ją w ramy MCU, ale z drugiej wydaje się być po prostu jej czwartym sezonem. Jest to ważne zwłaszcza w kontekście Kingpina. Jak wiemy, Fisk pojawił się w *Hawkeye'u* oraz w *Echo*, z kolei *Born again* zaczynamy od jego powrotu z długiego okresu nieobecności i nadszarpniętej relacji z Vanessą, która przejęła rolę liderki gangów, gdy jej mąż zniknął. Pojawienie się Matta Murdocka w *She Hulk* nie jest za to w żaden sposób wspominane. Poza Murdockiem i Fiskiem, do serialu wracają także Karen, Foggy oraz Punisher, choć ich rola jest dużo mniej istotna, a czas ekranowy dość mocno ograniczony ze względów scenariuszowych. Dostajemy także BB Urich, czyli siostrzenicę dziennikarza zamordowanego przez Kingpina w poprzednich sezonach, która nagrywa uliczne reportaże. Biorąc pod uwagę te odwołania, w mojej ocenie, wiedza o poprzednich wydarzeniach oraz znajomość relacji między postaciami jest nieodzowna, by zrozumieć ich motywacje w nieformalnej kontynuacji.

Pozostając przy postaciach, nie można pominąć szczególnie przypadku Franka Castle. Jeśli znacie

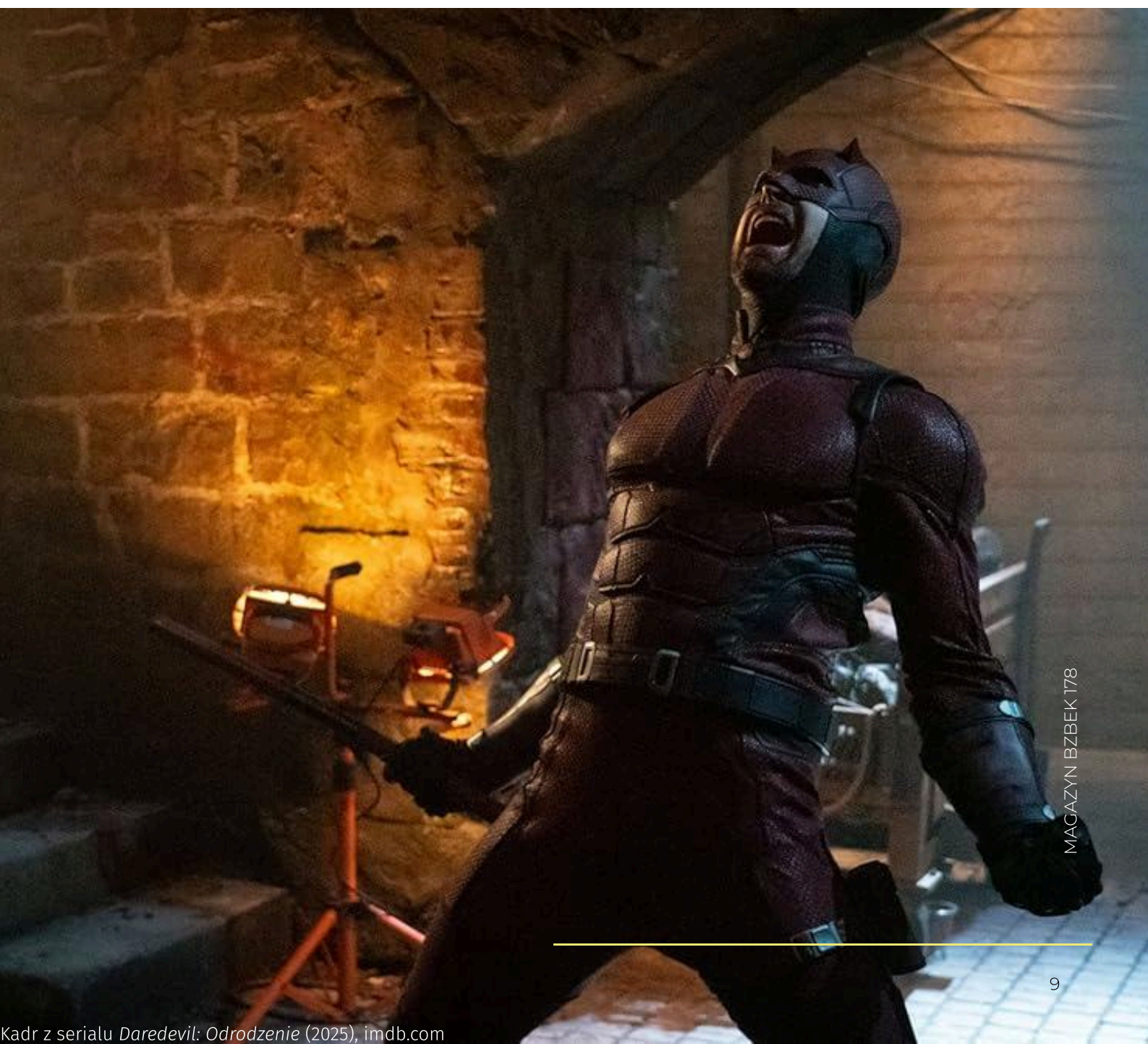
komiksowego Punishera jako bezwzględnego i wyspecjalizowanego żołnierza, który na akcję zawsze zabiera cały arsenał, możecie się mocno zawieść. Marvel kontynuuje motyw Franka jako ciągle jęczącego faceta z PTSD, znany z dedykowanego mu serialu *Punisher* (również z Netflixa). Pojawia się on w dwóch odcinkach: w jednym odbywa z Mattem przygnębiającą rozmowę w swojej kryjówce w kanałach oraz w finale, a w drugim strzela wyłącznie ze swojego pistoletu, walczy z całym oddziałem skorumpowanych gliniarzy za pomocą noża, a potem ot tak daje się złapać. Jest to, w mojej opinii, najmniej angażujący wątek w całym serialu, co jest o tyle smutne, że Jon Bernthal mógłby być bardzo dobrym Punisherem, gdyby tylko miał co grać.

Bardzo widoczna jest tu pewna niespójność sezonu w kontekście wątków. Matt porzuca bycie Daredevilem, wierząc, że jego prawnicza kariera wystarczy do wymierzania sprawiedliwości. Fisk z kolei dąży do naprawy swojego małżeństwa na terapii oraz, jako nowy burmistrz Nowego Jorku, chciałby podnieść miasto z kolan na swoich zasadach. Śledzi się to z ciekawością, obie strony konfliktu zostały odpowiednio pogłębione w sposób niespotykany wcześniej nawet w serialu Netflixa. Poza tymi dwoma wątkami dostaliśmy też kilka mniejszych fabułek, trwających 2-3 odcinki każdy, choć ich realizacja jest mocno nierówna. Dla przykładu, o ile proces Hectora Ayali jest bardzo dobry, o tyle wątki Muse'a oraz Bullseye'a nie wybrzmiewają w dostateczny sposób ze względu na niewystarczające wykorzystanie tych postaci. Dostajemy także jeden odcinek fillerowy, który nie popycha fabuły do przodu, ale nadal stoi on na wysokim poziomie, tak jak większość sezonu. Jeśli miałbym wskazać najgorszy odcinek, wybrałbym finał, który ignoruje budowaną wcześniej subtelność w każdym aspekcie i kończy się urwanym trailerem sezonu następnego. Mój znajomy doskonale porównał ten epizod z ostatnim odcinkiem czwartego sezonu *The Boys* – żaden wątek nie znajduje tu swojej konkluzji, nie jest to sezon stojący na własnych nogach. Cholernie mocno widać, że wcześniej miał to być dłuższy serial,

ale nie potrafią go odpowiednio dobrze pociąć, przez co historia została urwana w połowie. No i jest też ta nieszczęsna scena po napisach w ostatnim odcinku, prowadząca do solowego specjalu z Punisherem, ale pozostawię ją bez szerszego komentarza.

Wbrew problemom, które wymieniłem, wciąż ogląda się to niezwykle przyjemnie. Główne character arc'i w *Born Again* zostały świetnie napisane, jest wiele porywających momentów (np. wszystko to, co dzieje się na balu w ósmym odcinku), z kolei zdjęcia i oprawa muzyczna zgrywają się ze sobą bardzo dobrze. Sceny kopania tyłków przez Daredevila również mogę pochwalić, choć jest parę brzydkich urywków CGI, w których Matt porusza się po dachach. Odpowiadając więc na pytanie zadane przeze mnie w lidzie: tak, na pewno warto było czekać, chociaż moje oczekiwania były trochę większe, przez co wciąż najlepszym sezonem pozostaje dla mnie ten z numerem trzecim. Daredevil się odrodził, odzyskał równowagę, zrobił kilka dobrych pierwszych kroków, ale nadal musi się jeszcze solidnie rozbiegać.

M. Matłok



ZATRUTE SERCE

Akt I – Zew Lasu

1. Ogień i Krew

W dzieciństwie Agata widziała, jak całe jej rodzinne osiedle pochłonęły płomienie. Nikt nie wiedział, co było przyczyną – legenda głosiła, że przebudziło się coś starożytnego. Uratował ją wtedy chłopak o imieniu **Przemysław**, starszy o kilka lat. Po wszystkich zniknął bez śladu, a Agata trafiła do klasztoru wojowniczek-czarodziejek **Sol Aeternum**, gdzie nauczyła się panować nad mocą i stałą.

W snach wracał do niej obraz smoka... ale nie jako zagrożenia, a jako opiekuna. Pewnego dnia, podczas rytuału dorosłości, Agata przyzywa istotę z Cienia — małego, czarnego smoka, którego nazywa **Nox**. Od tego momentu ich losy są nierozdzielne.

2. Obowiązek

Agata zostaje wysłana przez Radę Sol Aeternum z misją: odnaleźć **Serce Lasu**, starożytne źródło magii, które zaczęło się psuć i zatruwać okoliczne ziemie. Las ciemnieje, dziczeje. Coś — lub ktoś — burzy równowagę.

Misja jest jednoosobowa, bo tylko godny wybraniec może przejść przez Bramę Lasu. Agata przyjmuje wyzwanie nie tylko z obowiązku, ale też z przeczucia — **coś ją wzywa**. Nox zdaje się to czuć. Ich więź staje się silniejsza każdego dnia.

3. Echa wśród drzew

Agata nie lubiła ciszy, która zbyt długo trwała. W mieście cisza była chwilą — wciągającym powietrzem, przerwą między myślami, zamyśleniem przed odpowiedzią. Tutaj, w sercu Lasu Tajemnic, cisza zdawała się być czymś żywym. I głodnym.

— Coś tu nie gra — mruknęła, przeczesując wzrokiem zakłęte drzewa.

Nox drgnął na jej ramieniu, skrzydełka zadrżały jak liście w przeciągu. Smoka był niespokojny, a to znaczyło tylko jedno: ktoś lub coś je obserwowało.

Agata zsunęła się z leśnej półki skalnej i ostrożnie postawiła stopy na mchu. Miecz miała przy biodrze, ale dłoń trzymała przy jego rękojeści. Jej zmysły wyostrzyły się, jakby przez lata uśpione instynkty zaczęły znowu oddychać.

Skręciła w stronę, gdzie drzewa rosły gęściej, tworząc z baldachimem liści niemal dach. Przedarła się przez gałęzie i nagle znalazła się w polanie. Ale nie była sama.



Na środku tej przestrzeni znajdował się kamienny krąg. Ślady butów — świeże. Ziemia zmięta, mech wgnieciony. Ktoś tu był. Chwilę temu.

Pochyliła się. Dotknęła palcami śladów.

— Nie moje... — wyszeptała.

Zimny dreszcz przebiegł jej po kręgosłupie. Miała wrażenie, że słyszy bicie serca — nie swojego, ale czegoś większego. Jakby sam las oddychał. Nox zaczął cicho warczeć.

Zza jej pleców rozległ się trzask gałęzi. Obróciła się gwałtownie, gotowa, napięta.

Nic.

Ale przez ułamek sekundy była pewna, że widziała cień postaci.

— Ktoś mnie śledzi — powiedziała cicho. — Ale dlaczego?

Nox spojrzał na nią z niepokojem. Czuł to samo. Agata zamknęła oczy na chwilę, wsłuchując się w rytm własnego oddechu, w odgłosy lasu. W ciszy słyszała kroki sprzed lat. Głos. Obietnicę.

Przemek...

Zacisnęła powieki mocniej. Nie mogła sobie pozwolić na słabość. Nie teraz. Nie, kiedy każda ścieżka mogła prowadzić ku pułapce.

Otworzyła oczy.

Na jednym z drzew widniał znak — wypalony, z czarnych runów. Ten sam, który widziała w ruinach dawnego królestwa Cienia. A pod nim wyryte było jedno słowo:

Wracaj.

To słowo pulsowało jak żywe, jakby samo drzewo szeptało je w języku starych duchów. Agata nie mogła oderwać wzroku od wypalonych run, które migotały w cieniu liści. Nie był to język ludzki. I nie był to język, który kiedykolwiek powinna znowu widzieć.

Zrobiła krok w tył, instynktownie szukając równowagi. Nox zsunął się z jej ramienia i przycupnął na ziemi, wpatrując się w znak. Mały smok zawarczał cicho, a jego oczy przybrały intensywnie bursztynowy blask.

— To niemożliwe... — wymamrotała Agata. — Ten symbol był zniszczony... Razem z bramą.

Ale brama — podobnie jak przeszłość — najwyraźniej nie chciała zostać zamknięta.

Nagle zadrżała ziemia. Delikatnie, jakby coś się obudziło pod warstwą mchu i korzeni. Agata poczuła, jak wokół niej gęstnieje powietrze. Cały las zdawał się wstrzymać oddech.

Z wnętrza drzewa, tuż przy runie, wyciekła czarna żywica. Jedna kropla spadła na mech, parując i zostawiając za sobą smugę dymu o zapachu spalenizny i kadzidła.

— To nie jest tylko ostrzeżenie — wyszeptwała. — To zaproszenie.

A może... wezwanie?

Chciała się odwrócić, odejść, wrócić do bezpiecznej ścieżki. Ale jej stopy pozostały nieruchome. Coś głęboko w niej— może coś dawno zapomnianego — szarpnęło w kierunku znaku.

Nox warknął ostrzegawczo, ale nie próbował jej powstrzymać. Wiedział, że nie da się odciągnąć Agaty, gdy ta poczuje instynkt.

Zrobiła krok bliżej.

W tej samej chwili niebo nad lasem pociemniało. Nie chmurami, lecz jakby cień przestonił słońce — nie rzucając go jednak z góry, ale z wnętrza drzew.

Drzewo, na którym widniał znak, jęknęło. Z jego wnętrza zaczęło wyłaniać się światło — zimne, srebrzyste, pulsujące rytmicznie jak serce.

Agata wciągnęła ostro powietrze.

— To przejście — zrozumiała.

Zrobiła jeszcze jeden krok i dotknęła runy.

W tym momencie niebo rozdarło się błyskawicą. Nie było grzmotu. Tylko światło. A potem...

Głos.

Ciepły, męski, znajomy jak echo snu:

Agato...

Jej serce zamarło. Odwróciła się gwałtownie.

Tam, między drzewami, stała sylwetka. Jeszcze nie widziała twarzy. Ale wiedziała. **Wiedziała.**

To był **on**.

4. Ten, który pamięta

Mężczyzna, którego sylwetka kiedyś pojawiła się w jej snach — tak nieostro i mgliście, że nie wiedziała, czy to tylko echo przeszłości czy tęsknota za czymś, czego nigdy nie miała. Teraz stał przed nią. **Przemysław.**

Jego twarz była starsza niż w jej wspomnieniach, ale wciąż miała ten sam spokojny wyraz. Oczy — połyskujące, szafirowe — przyglądały się jej z mieszaniną niedowierzania i ulgi. Był ubrany w szaty zwiadowcy, ciemne, przystosowane do lasu, z wytartym skórzanym pasem i mieczem u pasa. Na jego ramieniu jedynie połyskiwała zielona para oczu i wydobywająca się para z pyska niewielkiego smoka. Widać było, że tu przetrwał. Że tu żył



— To naprawdę Ty... — wyszeptał.

Agata zamarła. Tyle razy wyobrażała sobie ich spotkanie. A jednak teraz, gdy stał tuż przed nią, nie wiedziała, co powiedzieć.

— Skąd... skąd wiedziałeś, że tu przyjdę? — zapytała cicho.

Przemysław podszedł bliżej, ostrożnie, jakby bał się, że się rozmyje.
— Znak wrócił. A kiedy on się pojawia, wraca też cień. A z cieniem — Ty.

Agata uniosła głowę.

— Myślałam, że zginąłeś.

— A ja myślałem, że mnie zostawiłeś — powiedział bez oskarżenia, tylko z bólem. — Ale potem zrozumiałem. To nie była twoja wina. To wszystko... to było większe niż my.

Przez chwilę milczeli, otoczeni szeptem liści i oddechem nieznanego świata.

Nox prychnął lekko, rozładowując napięcie.

— Czy to... smok? — zapytał z rozbawieniem Przemek, pierwszy raz się uśmiechając.

Agata też się uśmiechnęła, krótko, niepewnie.

— Tak. Przewodnik. I strażnik. Uratował mnie więcej razy, niż mogłabym zliczyć. Widzę, że również masz swojego towarzysza.

— To Ashen. Mały, dziki smok, którego znalazłem żyjąc w tym lesie. Cieszę się, że przetrwałaś. — Jego głos stał się miękki. — A teraz jesteś tu. I jeśli znak powrócił... to znaczy, że wróciło też coś jeszcze.

Agata zmarszczyła brwi.

— Cień?

— Nie tylko. — Przemek zniżył głos. — Zaczęło się. Wojna się nie skończyła. Tylko drzemała. I jeśli znak wrócił... znaczy, że brama jest znów otwarta. Ktoś ją otworzył od środka.

Cisza między nimi zgęstniała. A w niej — pytania, wspomnienia, uczucia, których nie sposób było teraz nazwać.

Agata spojrzała na niego uważnie.

— A więc... co teraz?

Przemysław spojrzał jej w oczy.

— Teraz? Wracamy razem. Do miejsca, gdzie to wszystko się zaczęło.

A gdzieś nad nimi, w koronach srebrnych drzew, niewidoczna istota w ciemności poruszyła się niespokojnie. Bo przeszłość nigdy naprawdę nie umierała. Czekala. A teraz miała nową bohaterkę — z małym smokiem na ramieniu, i sercem, które jeszcze nie wiedziało, ile będzie musiało unieść.

5. Powrót Cienia

Po pierwszym, burzliwym spotkaniu Agaty i Przemysława zapada noc. Rozpalają niewielkie ognisko w ruinach dawnej wieży obserwacyjnej, porośniętej mchem i drzewami. Nox i Ashen śpią zawinięte w swoje ogony, a między bohaterami zapada długa, pełna napięcia cisza.

Przemysław milczy, oparty o ścianę, spoglądając w płomienie. W końcu mówi:

— Myślałem, że nie żyjesz. Że to wszystko poszło na marne. Że cię zawiodłem.

Agata nie odpowiada od razu. Widzi, że jego ramiona noszą nie tylko blizny wojownika, ale i człowieka, który przez lata dźwigał coś znacznie cięższego niż miecz. Kiedy w końcu odzywa się, jej głos jest cichy:

— Codziennie się zastanawiałam, czy to możliwe, że żyjesz. Ale... nie potrafiłam cię znaleźć. A teraz siedzisz tutaj, jakby ten las cię wchłonął. Jakbyś był jego częścią.

Przemysław odwraca głowę. W cieniu jego twarzy czai się coś mrocznego – ślad magii, która go zmieniła.

— Bo jestem. Ten las mnie ocalił... i przeklął. W dniu, w którym cię chroniłem, zginąłem. Ale on mnie odbudował. Inaczej. W cieniu.

Agata wstaje. Zbliża się do niego ostrożnie. Ich spojrzenia spotykają się — niebo nocne odbija się w ich oczach, a las wokół zdaje się wstrzymać oddech.

— Przemysławie... co z ciebie zostało?

— Tego właśnie się boję, Agato. Że niewiele.

W ciszy, która zapada, ich dłonie przypadkowo się dotykają. Krótkie mgnienie ciepła. I chociaż oboje od razu się cofają, coś już zostało obudzone.

Nox unosi łeb i warczy cicho, patrząc gdzieś w gęstwinę. Ashen syczy.

Za drzew zbliża się cień. I choć nic nie widać, oboje czują — coś się poruszyło. Coś, co zna Przemysława. Coś, co śledzi Agatę.

Cień wrócił. I nie przyszedł sam.

6. Sojusz

Po trudnej rozmowie, pełnej napięcia, Agata i Przemysław zawierają sojusz. Nie ma pełnego zaufania, ale jest wspólny cel. Nox i Ashen wydają się akceptować się nawzajem — smoki z dwóch światów, tak jak ich opiekunowie.

O świcie wyruszają razem w głąb mrocznego lasu, ku Sercu, które tętni coraz silniej... i coraz bardziej obco. Kierują się w stronę odnalezionego wcześniej przejścia oznaczonego runą.

Przejście prowadzi do doliny ukrytej pod korzeniami pradawnych drzew. Ziemia tam pulsuje magiczną energią, powietrze jest ciężkie od zapachu żywicy i dymu. Nox unosi łeb, czujnie nasłuchując. Ashen zgrzyta zębami — napięcie jest wyczuwalne.

— Coś tu jest — mówi Przemysław, kładąc dłoń na rękojeści swego ostrza. — I to nie tylko magia.

Wśród korzeni pojawia się ruch. Z mroku wyłania się postać — nie do końca ludzka. Ma posturę człowieka, ale jego ciało zrosło się z korą i mchem, a oczy jarzą się zielonym blaskiem.

— Strażnik Lasu — szepcze Agata.

Istota nie mówi, ale porusza się z gracją, wskazując drogę. Przemysław marszczy brwi, ale Agata kiwnięciem głowy daje znak, by za nim iść.

Po kilku minutach marszu ścieżka urywa się nagle przy rozpadlinie. Z wnętrza doliny dobiega głuchy ryk — głęboki i dziki, jakby coś ogromnego obudziło się z długiego snu.

— Nie jesteśmy sami — mówi Agata.

Nagle spod ziemi wyłania się bestia. Wygląda jak połączenie dzika i wilka, z pancerzem z twardego jak stal drewna. Oczy czerwone jak rozżarzone węgle. Rzuca się w ich stronę.

Nox zionie ogniem, Ashen wzbija się w powietrze i załania Agatę skrzydłem. Przemysław dobywa miecza i rzuca się do walki.

Starcie jest brutalne. Bestia okazuje się odporna na zwykły ogień i stal. Dopiero połączone siły smoków i magia run, którą Agata wyczuwa w sobie, pozwalają ją pokonać. Gdy stwór pada martwy, ziemia drży, jakby coś głęboko pod nią zareagowało na jego śmierć.

— To było tylko ostrzeżenie — mówi Przemysław, ocierając krew z ostrza.

Agata wpatruje się w rozpadlinę. W jej głębi tli się światło — pulsujące i złowrogie. Serce Lasu ich wzywa.

— Idziemy dalej — mówi cicho, a jej głos nie pozostawia wątpliwości.

Wchodzą w głąb cienia, gdzie przygoda dopiero się zaczyna.

Auto powieści i obrazów: Chat GPT
Moderator: Agata Iwanow

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 28.04—11.05

Baran (21.03–20.04)

W nadchodzących dniach poczujesz przyptyw energii, co pozwoli Ci zrealizować wiele planów. W relacjach osobistych bądź otwarty na nowe pomysły i propozycje. Pamiętaj, aby znaleźć czas na odpoczynek, aby nie wypalić się.

Byk (21.04–21.05)

To dobry czas na refleksję nad swoimi celami i marzeniami. W miłości możesz doświadczyć głębszej więzi z partnerem, co przyniesie radość. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o dietę i aktywność fizyczną.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Twoja komunikatywność będzie kluczowa w nadchodzących dniach, co pomoże w nawiązywaniu nowych znajomości. W pracy pojawią się ciekawe możliwości, które warto wykorzystać. Pamiętaj o równowadze między pracą a życiem osobistym.

Rak (23.06–22.07)

W najbliższych dniach skoncentruj się na relacjach z bliskimi, które przyniosą Ci wsparcie i radość. Warto poświęcić czas na rozwijanie swoich pasji, co przyniesie satysfakcję. Zadbaj o swoje emocje, znajdując chwilę na relaks.

Lew (23.07–23.08)

Twoja charyzma przyciągnie do Ciebie ludzi, co przyniesie wiele pozytywnych interakcji. W miłości czekają Cię romantyczne chwile, które umocnią więzi. Pamiętaj o dbaniu o siebie, zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie.

Panna (24.08–23.09)

W nadchodzących dniach skup się na organizacji i planowaniu, co przyniesie ci sukcesy w pracy. W relacjach osobistych bądź otwarta na potrzeby innych, co umocni wasze więzi. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o równowagę między pracą a odpoczynkiem.

Waga (24.09–23.10)

To czas na podejmowanie ważnych decyzji, które wpłyną na Twoje życie osobiste. W relacjach z innymi bądź dyplomatyczna, aby uniknąć konfliktów. Pamiętaj o chwili dla siebie, aby zregenerować siły.

Skorpion (24.10–22.11)

Twoja intuicja będzie silna, co pomoże Ci w podejmowaniu decyzji. W miłości czekają Cię intensywne emocje, które mogą przynieść zmiany. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o kondycję fizyczną.

Strzelec (23.11–21.12)

W najbliższych dniach czeka Cię wiele przygód i nowych doświadczeń, które poszerzą Twoje horyzonty. W relacjach osobistych bądź otwarty na nowe znajomości, które mogą przynieść radość. Pamiętaj o odpoczynku, aby nie wypalić się.

Koziorożec (22.12–20.01)

Skup się na długoterminowych celach, które przyniosą Ci satysfakcję. W relacjach z bliskimi bądź bardziej otwarty na ich potrzeby. Zadbaj o zdrowie, szczególnie o kondycję fizyczną i aktywność na świeżym powietrzu.

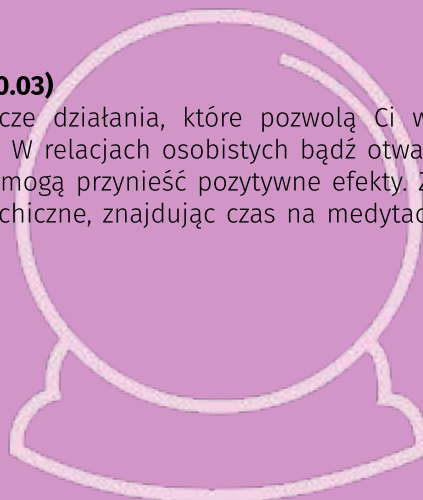
Wodnik (21.01–18.02)

Twoje pomysły będą doceniane, co przyniesie Ci nowe możliwości zawodowe. W miłości czekają Cię ciekawe chwile, które umocnią więzi. Pamiętaj o relaksie i czasie dla siebie, aby naładować baterie.

Ryby (19.02–20.03)

Czas na twórcze działania, które pozwolą Ci wyrazić swoje emocje. W relacjach osobistych bądź otwarta na zmiany, które mogą przynieść pozytywne efekty. Zadbaj o zdrowie psychiczne, znajdując czas na medytację lub relaks.

Wróż GPT



BYĆ MOŻE

ZA DWA TYGODNIE

1. Przegląd debat prezydenckich
2. Partia Bezbek tworzymy plan wyborczy!
3. Wszystko, co musisz wiedzieć o kamperach
4. Wielkanoc za nami, więc odliczamy do Bożego Narodzenia
5. Ranking Świąt Polskich
6. Jak (nie) być dobrym dziennikarzem? [PORADNIK]
7. Liczymy pozwy Wardęgi
8. Najsłynniejsze pozwy świata internetu
9. Najlepsze prezenty na pierwszą Komunię
10. Gdzie znikają pieniądze z Komunii? [ŚLEDZTWO]
11. *Dress to impress*. Przegląd stylizacji na Komunię

AUTORZY NUMERU:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłło

KOREKTA: Sebastian Czapliński

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Czapliński

AUTORZY: M. Matłok, Sebastian Czapliński, Agata Iwanow

OKŁADKA: Anna Jankowiak

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL